

SŁOWO

WILNO, Niedziela 6 sierpnia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szptyckiego — A. Łaszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk S. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowid.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST-SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
SZARAKÓWSZCZYŻNA, M. Mindel, skład apte. „ny”.
WŁOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

Obywatele i obywatelki! Słuchajcie dziś przez radio o godzinie 11-iej co powie pułkownik Sławek

Dziś o godzinie 11-iej po mszy świętej na stokach cytadeli warszawskiej, cytadeli patriotów, Traugutta, cytadeli wierzących w niepodległość i tych bezimiennych, którzy z tą wiarą w niepodległość, która wydawała się czasem uporem dziecięcym, z tym uporem dziecięcym, jak komunja w ustach, w cytadeli tej umierali, — po mszy świętej, po przemówieniu brata Wskrzeciela Państwa, zabierze głos dawny więzień, dawny rewolucjonista, żołnierz, oficer, premier, przedstawiciel i kierownik ideologii dziś montującej pracę w państwie polskim, — pułkownik Walery Sławek, i będzie mówił o nowej konstytucji, zasadach nowego projektowanego ustroju Państwa Polskiego.

Obywatele i obywatelki, słuchajcie dziś, w niedzielę, radia o godzinie 11-iej. Zamach stanu z 13 Maja 1926 r. został przeprowadzony pod wrażeniem bankructwa ustawy 17 marca 1921 r. To nieprawda, aby zamach stanu ją obalił, zbankrutowała ona wcześniej, w tych rzadach pozaparlamentarnych, w jasnej dla każdego niemożliwości realizacji rządów republikańsko - parlamentarnych. Ale od zamachu stanu 13 maja czekamy na nową literę prawa w Polsce.

Wybrano 2-gi Sejm. Blok Bezpartyjny był w mniejszości. Wystąpił z konstytucją. Większość sejmowa zgodziła się na zasadę rewizji, przystąpiła do pracy. Obok projektu Bloku zgłaszano różne projekty: endecki, socjalistyczny, chadeccko - piastowski. Rząd zachowywał się przychylnie. Sławek, prezes klubu, czynił duże wysiłki uzgodnienia. Bartel, premier zabiegał o zgodę opozycji. Przyszły głosowania na komisji konstytucyjnej. Wykazały, że opozycja nie potrafiła się zdobyć ani na jotę. Z zatwardzeniem mózgu jednocześnie przyznawała, że konstytucję trzeba zmienić i nie potrafiła się zdobyć na żadną zmianę. Zresztą tak była zajęta wszystkim innym, niż myśleniem o sprawach naprawdę poważnych.

To też w dniu 30 sierpnia 1930 r. ukazało się orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej rozwiązujące Sejm. Wypełniając konstytucyjny obowiązek wskazania powodu, dla którego Sejm rozwiązuje, Pan Prezydent Rzeczypospolitej deklarował, że za „rzecz najważniejszą” uważa „naprawę zasadniczych praw państwa”, a także, że przekonał się, że naprawy tej dokonać nie może „za pomocą istniejącego, obecnie Sejmu”.

W dniu 16 listopada 1930 r. odbyły się nowe wybory i Blok Bezpartyjny zdobył większość w Izbie Poselskiej i w Senacie. Prace parlamentarne poszły innym trybem, zanikł antagonizm, dysharmonia pomiędzy Rządem i Sejmem. Komisja konstytucyjna przystąpiła do obrad nad nową konstytucją, wśród drwin, szykan, można powiedzieć, wśród gwizdów opozycji. Jaki rozumny powód miała opozycja dla wyśmiewania się z ustawań Bloku Bezpartyjnego naprawy ustroju państwa — tego nie wiemy.

Blok Bezpartyjny nie jest stronnictwem. Blok jest raczej koalicją ludzi dobrej woli różnych przekonań, którzy doszli do zrozumienia, że losy Polski złożyć należy w ręce Marszałka Piłsudskiego. Ale Marszałek swego czasu oświadczył, że tylko ostatecznie zmusiłby Go do stąpienia „do dyspozycji Prezydenta”, aby „oktrojować nowe prawa w Polsce”.

Blok Bezpartyjny w dyskusji konstytucyjnej nie zajął jednolitego stanowiska. Szczerzyła zęby z tego opozycja, ale było to zrozumiałe, było to zgodne z charakterem Bloku. Czasami bardzo różne poglądy były wypowiedzane w dyskusji konstytucyjnej, w której brali udział tylko członkowie Bloku, bo opozycja nie uczestniczyła w pracach konstytucyjnych, podkreślając w ten sposób swój łobuzerski stosunek do prac sejmowych. W tej dyskusji wysuwane były różne punk-

ty widzenia, postanka Waśniewska re- prezentowała poglądy bardzo różne od postów Szawleskiego i Mękarskiego. Wypowiadano się za syndykalizmem, za jednoizbowością (poseł Fichna) tak samo głośno, jak za monarchją. Na peryferiach obozu rządzącego odzywali się porykiwania w kierunku wzorów bolszewickich. Ta różnorodność poglądów, tak wyśmiewana przez opozycję, była jednak różnorodnością szanowną. Ludzie szczerze wypowiadali swe przekonanie, ludzie szczerze i swobodnie szukali drogi wyjścia.

Prezes klubu pułk. Walery Sławek z największym zainteresowaniem uczestniczył w obradach komisji, w naradach, w obradach, komitetach, które się zbierały dla naprawy konstytucyjnej. Jeszcze w 1930 roku przez kilka dni w jego mieszkaniu na Szopena obradowała ankietka,

z udziałem profesorów. Nadzwyczaj ciekawe było wtedy stanowisko ś. p. Tadeusza Hołwki, który kiedyś z radością i dumą ogłosił. Pułk. Sławek wszedł w tę pracę konstytucyjną całą duszą. Nie tylko nie kępował niczyjego wypowiedzania się, lecz bolał, że sprawa konstytucji tak mały oddźwięk budzi wśród społeczeństwa. Wszyscy zaś my, uczestnicy tych debat, nie potrzebujemy się dziś, w przedmiedniu nowej konstytucji martwić, że prace nasze przepadły. Sądzę, że debata otwarta i niepowstrzymana była jednak siewem myśli, z których nie wszystkie przepadną, jakkolwiek oczywiście przy tworzeniu nowej konstytucji trzeba jej nadać kręgosłup jeden, kierunek zdecydowany i wyraźny.

Na początku tych wakacji pułk. Sławek przystąpił do nowego opracowania

konstytucji w towarzystwie wice-marszałka Cara, b. ministra Matuszewskiego i posta Podolskiego. Było to towarzysstwo znakomite, ci panowie uzupełniają się nawzajem. Nowa konstytucja ma prawnie opracowanie Cara i Podolskiego, ma ideologię Sławka, ma niektóre koncepcje Matuszewskiego.

Nie wiem dokładnie, co powie dziś pułk. Sławek. Ale mogę odważyć się na odgadywanie. Znam pułk. Sławka dawno, znam szlaki, któremi chodzi jego myśl, a przedewszystkiem znam jego przemówienie o elicie na zjeździe Radomskim, jedno z najbardziej romantycznych w najlepszym tego słowa znaczeniu, najbardziej polskich pomników polskiej myśli politycznej. Powiedziałbym, że w tamtym Radomskim przemówieniu pułkownika Sławka powaga naszych dawnych statystów i mężów stanu łączyła

się ze szlachetnością cierpienia więźniów o niepodległość, łączyła się z cierpieniami doświadczeniem.

A więc będą trzy cechy tej nowej konstytucji, której zasady będzie proklamował dziś Sławek ze stoków cytadeli. Będzie to konstytucja antymaterialistyczna. Naczelnik Państwa będzie według jej brzmienia ponosił odpowiedzialność wobec Boga i historii.

Będzie to konstytucja swobodnego człowieka. Będzie to słup bronzowy wbity pomiędzy nami a Bolszewją. Pamiętam jedno z przemówień pułk. Sławka. Mówił on: „Siła naszego narodu nie polega na dyscyplinie organizacyjnej. W narodzie naszym niema umiejętności wykonywania ściśle i dokładnie wskazówek, tak, jak to wykonują sprężynki, za naciśnięciem sprężyny. Siła naszego narodu polega na stosunkowo dużej

zdolności do inicjatywy”. I stąd wypływa przekonanie pułk. Sławka, że „swobodna praca jednostki to dzwignia życia zbiorowego”. Pułk. Sławek nie pójdzie na skoszarowanie, na skatowanie życia, pracy i myśli na wzór Sowie- tów. Jego konstytucja będzie, jakem już powiedział, brązowym słupem granicznym pomiędzy nami a Bolszewją. Słupem, na którym po łacinie będą wypisane hasła myśli i pracy swobodnej. I to będzie miało wielki rezonans. Ci, którzy myślą inaczej, będą musieli odejść.

Wreszcie będzie to konstytucja elity. Widać to było już z mowy radomskiej, z tego rzucenia przepięknego, a jakże głębokiego spostrzeżenia, że w tradycji polskiej leżało podciąganie człowieka w górę, równanie w górę, a nie równanie na bosiaka, jak u Gorkiego. To wszystko, co można bez blagi, bez napuszenia frazesów, co można uccziwie, prawdziwie wyciągnąć z naszej historii, to jest właśnie to spostrzeżenie. Demokracja XIX-go wieku głosiła równość wszystkich ludzi we wszystkich prawach politycznych. Fakt procesu trawienia równa ludzi. „Trawię, więc mam prawa polityczne” — oto hasło demokracji. Pułk. Sławek jest zdania, że wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra państwa powinny być mierzone jego uprawnienia do wpływania na sprawę publiczną. Nie dziwimy się, że właśnie pułk. Sławek wypowiada takie przekonanie. Gdyby nawet nie doszedł do niego droga rozważań, to musiało u niego wybuchnąć drogą subiektywnych przeżyć! Przecież to żołnierz I-szej brygady legionów. Cóż bardziej niż I-sza brygada jest zaprzeczeniem upokarzania mniejszości przez większość, słuchania woli większości, co jest kamieniem węgielnym każdej demokracji politycznej? I-sza brygada — a więc najmocniejsze klasznie w twarz zasady porządkowania się woli większości? Przecież ci ludzie naprawdę szli przeciwko woli całego narodu polskiego — i wygrali. Pułk. Sławek opowiadał mi kiedyś, że na ulicy w Warszawie, w pierwszym roku okupacji, wskazała na niego w mundurze oficera legionowego jakaś pani i powiedziała do córeczki: „patrz, oto jest taki pan, który chce zabić twego tatusia”. — Trzeba znać delikatność uczucia pułk. Sławka, tę głinę rzewnego sentymentalizmu, z której wstawiwie stworzony jest ten żołnierz, bojowiec i polityk, aby się nie dziwił, że jeszcze po wielu latach bolał go i pieką i oburzają do żywego te słowa manusi warszawskiej z 1915 r. A więc szli nie tylko przeciwko wszystkiemu, ale odpędzani, pogardzani i nienawidzeni przez olbrzymią większość narodu. A jednak zwyciężyli! Tutaj leży ta subiektywno-psychiczna droga, którą pułk. Sławek przebył od zasad demokracji większościowej, od kultu liczby i tłumy przy wyborach, — od zasady demokracji do zasady elity i arystokracji, to znaczy ludzi w branych. Tylko arystokracja może być różna. Pułk. Sławek uznaje arystokrację ofiary. To jest ten wskaźnik, drogowy wskaźnik, miernik, do których chciałby dociągnąć wszystkich. Zasada ofiary z siebie dla państwa.

Z walk legionowych



Zdjęcie wykonane w roku 1916 we wsi Hrałyki na Wołyniu poleskim, przedstawia Komendanta Józefa Piłsudskiego w otoczeniu oficerów I-szej Brygady podczas imienin Beline-Prażmowskiego, dowódcy 1-go pułku ułanów. (Z Albumu Legionowego).

Przemówienie premiera Jędrzejewicza wygłoszone na otwarciu Legionowego Instytutu Studjów

Panie Prezydencie! Koledzy! Dzisiejsza inauguracja Instytutu Studjów Legionowych jest rzeczą, z którą łączy się wiele nadziei na przyszłość. Zagadnienia bowiem, które stają przed nami w związku z zamierzeniami Instytutu, dotyczą doniosłych poczynań kulturalnych, a jest czas najwyższy, aby podeszść do nich z odwagą, szczerością i prostotą i tą umiejętnością brania na siebie odpowiedzialności, jaka zawsze cechowała nasz obóz legionowy, czemu zawdzięczamy nasz zwycięski pochód w dziele walki o niepodległość, w dziele odbudowy i rozbudowy naszej Ojczyzny. Naszemi to rękoma w znacznej mierze wolność Polski została zdobyta i utrwalona. I w tej wolnej Polsce nie na jednym odcinku my jesteśmy organizatorami i realizatorami. Organizujemy życie polityczne narodów, wchodzimy w głębie życia gospodarczego i społecznego, starając się uzgodnić naturalne konflikty przeciwstawianych często interesów i wspólnego wszystkim interesu jakim jest dobro państwa.

nie. Szukać ich należy w bogactwach naszej urodziny narodowych oraz w wytrwałej, świadomej swych celów pracy. Ubodzy jeszcze materialnie, spychani wdół życia przez kryzys światowy nie tylko nie dajemy się wciągnąć na dno przez wiry zdradliwe, ale trwamy zwycięsko w zawieszonym czasie. W wielu dziedzinach osiągnęliśmy już poziom wysokiej kultury europejskiej. Są i takie, w których znajdujemy się na pierwszym miejscu, lub zgola przesięgamy innych. Gdy patrzymy wstecz na 15 lat ostatnich ogarnia nas słuszną dumą z dzieła dokonanego. A przecież to jeszcze dopiero początek. — Wszyscy jeszcze jesteśmy młodzi, mamy sporo czasu przed sobą. To poczucie dumy, to poczucie ambicji pracy i wysiłku winny stać się własnością całego narodu ale by to nastąpiło mogło trzeba by kierunek pracy, metody tej pracy były przemysłane, uzgodnione w oparciu o rzeczywistość.

W tem nietłumw dziele powstający dziś Instytut ma wielką rolę do spełnienia. Po dejmujemy się w tem dziele ważnego, lecz trudnego zadania. Jak przezwyciężyć trudności, wiemy. Nie darmo, jesteśmy wszyscy uczniami Komendanta Piłsudskiego. I dlatego wierzę głęboko, że Instytut Studjów Legionowych wywiąże się należycie z zadania, — które przed sobą postawił. Zechciejcie Koledzy którzyście to dzieło zainicjowali, przyjąć moje najszczerze życzenia w waszej tak pięknej i tak ważnej pracy.

Nie ograniczając się do tych dziedzin, sięgamy do świata kultury duchowej. Pracujemy w szkolnictwie. Współdziałamy w pracy naukowej i artystycznej przez tych z nas, — którzy pracują piórem, piędzłem lub dźwiękiem. Pragniemy nadać tej pracy należyty kierunek. Chcemy wydobyc z Polski te istotne jej wartości, które mogą i powinny odegrać ważną rolę nie tylko dla nas, ale i dla innych narodów świata. Możności posiadamy olbrzy-

Umowy polsko-gdańskie

WARSZAWA. (tel. wł.) Onegdaj podpisane zostały w Gdańsku dwie umowy polsko-gdańskie. Jedną z nich dotyczący praw obywateli polskich na terenie Wolnego Miasta, druga

zaś wykorzystania portu gdańskiego. Obydwie umowy uwzględniają dezideraty strony polskiej.

Lot po nowy rekord

NOWY YORK. PAT. Lotnicy francuscy Codas i Rossi o godz. 4 min. 41 według czasu lokalnego wystartowali w kierunku wschodnim z zamiarem pobicia rekordu lotu bez lądowania. Zabrali ze sobą przeszło 8.000 litrów benzyny.

bez lądowania, ustanowionego przez lotników angielskich Grayforta i Nicokoleta, lecąc w kierunku Anglii. Kierunek lotu zależeć będzie całkowicie od warunków atmosferycznych. — Jest możliwe że lotnicy polecą w kierunku Indji. Lotnicy posiadają radio - aparat nadawczy celem utrzymania kontaktu ze statkami nadbrzeżnymi.

PARYŻ. PAT. Lotnicy rancuscy Codes i Rossi którzy wystartowali dziś o świcie z zamiarem pobicia długości lotu - w linijprostej

XII. Zjazd Legionistów

Przeniesienie sztandarów

WARSZAWA PAT. — Uroczystości, związane z 12-ym zjazdem legionistów, rozpoczęły się w sobotę ceremonją przeniesienia chorągwi historycznych z Muzeum Wojsk Polskich do kościoła garnizonowego przy ul. Długiej, gdzie odprawiono nabożeństwo żałobne w beczności uczestników zjazdu, delegacji Zw. b. wojskowych, stowarzyszeń społecznych, organizacji młodzieży, jak Legionu Młodych, Straży Przedniej itd.

W nabożeństwie wzięli udział niemal wszyscy członkowie Rządu z p. premierem Jędrzejewiczem na czele, b. premier pułk. Prystorski, posłowie i senatorowie z marszałkiem Sejmu Światalskim na czele, liczni reprezentanci wojska z wiceministrem Składowskim na czele. Pośrodku nawy kościoła ustawiony był symboliczny katafalk, przy którym zaciągnięto

Inauguracja Legionowego Instytutu Studjów

WARSZAWA PAT. — O godz. 8 wiecz. w auli Politechniki Warszawskiej zebrała się doborowa publiczność. Zajęto wszystkie krzyski i krzesła, ustawione na dole. W pierwszym rzędzie zasiadł rząd, — p. premier Jędrzejewicz, min. Zawadzki, min. Pieracki, min. Bukiewicz, Jan Piłsudski, Hubicki, wicemin. Piestrzyński, Siedlecki, Składowski, Koc, Doleżał, Drzewiecki, dalej wicedyrektor BGK min. Starzyński i inni. Wreszcie bardzo liczni uczestnicy 12 zjazdu legionistów. Zwracają ogólną uwagę mundury weteranów 63 r. Aula przyozdobiona była dywanami, zieloną i emblematami.

legionści pod wodzą Komendanta. W tym kierunku pracować będzie nowopowstały Instytut. Dlatego prace tego Instytutu będą pracom ciekawymi, pracami, dla których jest miejsce i myśl o których powstała już dawno. „Jednym z pierwszych, który zaraz po wojnie miał dążyć do utrwalenia wyrazu naszego pokolenia, do stworzenia stylu, jak on mówił styl Piłsudskiego, był Jerzy Winiarz. Już wówczas dla jego poczynań — mówił min. Miedziński — znaleźliśmy poparcie u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. „Nieśliśmy i niesiemy chorągiew naszego pokolenia Bądźmy dumni!” — kończy mówca swe przemówienie nagrodzone długo niemilknięciami oklaskami.

Po obu stronach podium stanęły w żołnierskim oryndku poczty sztandarowe organizacji b. wojskowych, jak Dowborczyków, Legionistów, POW, Związku Weteranów itd. Za stołem przydjalnym zasiadli: prezes Sądu Najwyższego Rzymowski, wicemarszałek Car, b. min. Miedziński.

Po przemówieniu min. Miedzińskiego prezes Rzymowski ogłosił akademję za zamknięciem.

W roli gospodarzy występują organizatorzy zjazdu z p. Dziadoszem na czele. Służbę porządkową pełnią legionści i członkowie Legionu Młodych. O godz. 8 wiecz. wityny oklaskami i hymnem narodowym na salę wszedł Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu marsz. sejmu dra Światalskiego, wicemarsz. senatu dra Boguckiego. — Prezesa Sławka i adiutantów.

TELEGRAMY

WYROK ŚMIERCY ZA SZPIEGOSTWO

WARSZAWA PAT. — Wojskowy Sąd Okręgowy skazał po dwudniowej rozprawie na karę śmierci szeregowego Michała Apasiewicza, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Pan Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok wykonano.

ZA USIŁOWANIE SABOTAŻU

KATOWICE PAT. — Sąd okręgowy skazał na rok więzienia Henryka Pykocza, który w początkach lipca rb. po przekroczeniu granicy z Niemiec do Polski za namową narodowych socjalistów, usiłował dopuścić się sabotażu. Pykocz przedostał się na teren hut „Pokój” i zamierzał przerwać kabel, dostarczający prąd elektryczny do poszczególnych zakładów.

ZNISZENIE STANU OBLĘŻENIA W RUMUNJI

BUKAREST PAT. — Komunikat rządowy donosi o zniesieniu stanu oblężenia w całym kraju. Stan wyjątkowy wprowadzony został na okres 6-miesięczny, który skończył się z dniem wczorajszym.

ŚWIATOWY KONGRES POLICYJNY

NOWY YORK PAT. — Światowy kongres policyjny, który zakończył swe prace w Nowym Yorku, wypowiedział się za jak najściślejszą współpracą władz policyjnych wszystkich krajów.

DOLAR 6.57 — RUBEL 4.82

WARSZAWA PAT. — Warszawska giełda pieniężna z powodu soboty była nieczynna. Dolar notowano w obrotach prywatnych 6.57. Rubel 4.82.

Nad szczegółami nowej konstytucji możemy dyskutować. Lecz te jej try wielkie cechy: uznanie odpowiedzialności przed Bogiem za władzę, uznanie pracy wolnego człowieka jako podstawy życia zbiorowego, wreszcie wielka zasada uprawnienia politycznego w miarę pożytku, wysiłków i ofiar, które człowiek państwu składa, czyli kres, położony absurdowi równościowemu — te trzy wielkie zasady nastrojają nas do niej entuzjastycznie. I dlatego raz jeszcze wyzywamy wszystkich do uważnego słuchania tego, co dziś nam powie pułkownik Sławek. Cat.

Pierwsza serja zakończona

Inż. Wąsowicz przystąpił do umacniania kaplic narożnych

Kierownik robót restauracyjnych przy ba-
zylice inż. Henryk Wąsowicz i konserwator
dr. St. Lorentz zwołują od czasu do czasu
konferencje dziennikarskie. Celem ich jest
przedstawienie wyników dotychczasowej pra-
cy i wyłożenie programu na przyszłość. Za
te konferencje powinniśmy być wdzięczni o-
bni panom: dzięki nim ogół może mieć infor-
macje o przebiegu i postępach robót. Należy
mu się to, gdyż on przedewszystkiem daje
pieniędzy na remont wciąż zagrożonej bazy-
liki.

Ale konferencje mają i ujemną stronę:
nie zaczynają się o oznaczonej godzinie i

teżną kolumnę: śmieszne i mało ciekawe.
Gigantyczna praca umocnienia portyku
(wykonują ją śluzacy) dobiega właśnie
końca. Prace wchodzi w drugie stadium: u-
mocnienia fundamentów ściany frontowej (za
chodniej), bezpośrednio za portykiem, i
dwóch kaplic narożnych: imienia Marii i
Władysława; pierwsza w narożniku od
skweru, druga od strony Cielętnika. Właśnie
pod pierwszą wwiercają się maszyny, aby wle-
wać i zapędzać w wilgotny grunt ciężkie ma-
sy betonu.

Jak długo potrwać te żmudne roboty?
— Prawdopodobnie do jesieni. Skolei na-

Sytuacja w Strasburgu

PARYŻ. PAT. Dzień dzisiejszy minął w
Strasburgu spokojnie, chociaż robotnicy do
pracy nie powrócili. Sąd w przyspieszonym
trybie skazał 20 demonstrantów na kary wię-
zienia od 15 dni do 6 miesięcy. Prefekt mia-
sta oświadczył przedstawicielom robotników
i przemysłowców, że minister pracy zgodził
się na objęcie przewodnictwa sądu arbitra-
żowego między stronami. Dziś bawi w Paryżu
delegacja federacji przedsiębiorców budowla-
nych ze Strasburga celem omówienia z wła-
dzami centralnymi konfliktu z robotnikami.

PARYŻ. PAT. Ruch strajkowy w Stras-
burgu rozszerza się. Do strajku przyłączyli się
robotnicy warsztatów kolejowych dyrekcji al-
zacko - lotaryńskiej. Dziś wzywano do Pary-

ża pracodawców na konferencję w minister-
stwie pracy. W starciach policji z manifestan-
tami rannych jest dotychczas 35 policjantów,
z nich 5 ciężko rannych odesłano do szpitala
Liczba rannych manifestantów dotąd jest nie-
znana. Ulicy i domy przedstawiają obraz zni-
szczenia.

STRASBURG. PAT. Ubiegłej nocy poli-
cja aresztowała tu 5-ciu hitlerowców, obywa-
teli niemieckich, którzy przybyli z Rzeszy sa-
mochodem. Podczas rewizji znaleziono rewol-
wery i paki gumowe, ukryte w samochodzie.
Przyjazd hitlerowców na teren Francji pozos-
taje prawdopodobnie w związku ze strajkiem
generalnym.

Demarche mocarstw w Berlinie

Włochy interweniowały samodzielnie

PARYŻ. PAT. Samodzielne demarche —
Włoch, dokonane wczoraj w Berlinie, nie
wzbudziło specjalnego niezadowolenia wśród
opinii francuskiej, której wystarczy, że po-
glądy Rzymu, Londynu, i Paryża co do za-
miarów Berlina wobec Austrii są identy-
czne. Noty angielska i francuska według re-
lacji prasy wieczornej — mają treść zupeł-
nie identyczną i opierają się mają wyłącznie
na duchu paktu czterech, a w szczególności na
wstępie do paktu.

PARYŻ. PAT. Prasa paryska zastanawia

Pierwsza amnestja w ZSSR. dla upamiętnienia budowy kanału Stalina

MOSKWA. PAT. Dla upamiętnienia za-
kończenia budowy kanału imienia Stalina, —
między morzem Bałtyckim a Morzem Białym,
Centralny Komitet Wykonawczy ZSSR ogło-
sił decyzję, na mocy której całkowicie zwol-
niono od kary 12,500 skazanych, jako całko-
wicie odrodzonych pozytywnych pracow-
ników.

Pozatem zmniejszono karę blisko 60,000

Kpt. Skarżyński mianowany majorem

WARSZAWA. (tel. wł.). Jak się dowiadu-
jemy kapitan Skarżyński w najbliższych dn.
mianowany zostanie majorem. W poniedział-

tek kpt. Skarżyński wyjeżdża do Rembertowa
na unifikacyjny kurs dla majorów.

Sukces drużyny polskiej

na międzynarodowych zawodach łuczniczych

LONDYN. PAT. — Na trzech międzynarodowych
zawodach łuczniczych wielki sukces odniosły
polskie zawodniczki, zajmując prawie wszystkie
główne miejsca. Drużyna polska zdobyła mistrzostwo
świata dla pań w trójboju zespołowym na 30,50 i 70
metrów, oraz indywidualne mistrzostwo świata na 50
metrów.

W tej ostatniej konkurencji triumfowała
bezapelacyjnie pani Kurkowska - Spychanowa,
władze zwyciężyła ponownie tytuł mistrzyni
świata.

W trójboju indywidualnym na 30 m. pier-
wsze miejsce zajęła również Kurkowska -

Spychanowa, a trzecie — Trajdosówna. — W
indywidualnym mistrzostwie świata na drugą
nagrodę zdobyła p. Moczalska, a trzecią p.
Kurkowska - Spychanowa, na 50 m. — Traj-
dosówna.

Ponadto drużyna polska zdobyła puchar
przechodni w trójboju na 30, 50 i 70 m. —
w strzelaniu zespołowym na 50 i 30 m. —
pierwszą nagrodę, a na 70 m. drugą.

W zawodach męskich główne nagrody
zdzobył zespół belgijski, a indywidualne mistrzostwo
Amerykanin Maekenzi. Zespół polski
zdzobył drugą nagrodę w strzelaniu na 30
i 90 m. i trzecią na 70 m.

Przez Polskę do morza



Dnia 2 b.m. rozpoczął się wielki spław kajaków z całej Polski Wisłą do Gdańska i Gdyni. Na zdjęciu naszym widzimy flotylę kajaków na odpoczynku w porcie w Płocku.

CZY WIESZ CO TO JEST C.I.D.?

Wkrótce nastąpi wyjaśnienie.

„Wileńska powieść kryminalna“

recenzję o książce Felicy Romanowskiej:

W Wilnie wydano świeżo bardzo zabawną
powieść p. t. „Wileńska powieść kryminalna“.
Okładka każe nam wierzyć, że autorką jej jest
Felicia Romanowska, ale nie wierzymy. —
Ze wszystkiego widać, że ten żart powieściow-
y wyszedł z pod pióra męskiego, nielada figlarza,
który się ukrył pod maską kobiecą. Jest na-
wet na okładce portrecik jakiegoś niesamowitej
rozmianej dziewczyny, ale nie budzący wia-
ry. Zadmowiony w wileńskim światku dzien-
nikarskim literat wpadł na pomysł wciągnięcia
do hety kryminalnej całego szeregu popular-
nych postaci wileńskich ze ster literackich i
artystycznych. Rzecz była drukowana w
dzienniku kawalkami. W pewnym rozdziale
zjawia się w domu autorki powieści, p. Ro-
manowskiej, profesor literatury na uniwersyte-
cie S. B. i robi jej, ze stanowiska krytyki li-
terackiej, zarzuty, dotyczące poprzedniego
rozdziału. Autorka pisze o tem poważnie, ale
na okładce się śmieje. Majstersztykiem humoru
jest parodia feljetonu pewnej (zbyt pewnej sie-
bie) literatki wileńskiej. Rzecz dowcipna i
ze smakiem zrobiona.

W WIRZE STOLICY

Z PRZYBYTKACH SZTUKI

Z Krzywoszewskim aktorzy doszli do te-
du — zrzekli się tego i owego, Krzywoszew-
ski nie dał, ale wiele obiecał, świętynie
sztuki nie będą zamknięte, kartkowiec na-
dal będą mieli gdzie spędzać wieczory.

Jak antypatycznym człowiekiem jest
Szyller przekonał się Szyller. Przyjął go do
spółki do Ateneum, a teraz Szyller go wy-
grzył i sam objął teatr. Genjalny reżyser
plajtujejący sztuk i rekordzista w doprowa-
dzeniu teatrów do zamknięcia, niewątpliwie i
Ateneum da radę. Nie pomoże Adwentowiec
— już Szyller potrafi odstraszyć publiczność!

Komunistę reżysera zwalczała dotych-
czas skutecznie policja, chociaż nie szukała
moich rad. Gdybym ja był policją, postąpił-
bym tak: gdy Szyller wystawił szpetną bud-
kę bolszewicką: „Krzyżce Chiny“ wyw-
adowy powinni aresztować po przedstawie-
niu opasłych widzów z pierwszych rzędów
i prowadzić do komisariatu. Tam przetrzymać
ich do rana w towarzystwie pijaków i pro-
stytutek, potem komisarz uprzejmie prze-
prasza:

— Państwo wybaczą, zasła pomyłka,
myśleliśmy, że to kto inny... państwo są wol-
ni...

— Ale i tak policja wykazała większy
zmysł artystyczny i lepiej oceniła wartość
ramoty, niż teipi recenzenci.

Wyeksmitowany twórca Ateneum zakła-
da nowy teatr w podziemiach tingla Rexa.
Jaracz, Modzelewska, Chmielewski, Perza-
nowska, mają być filarami nowego przybytku.
I Hemar — zdolne żydzisko napisło sztukę,
która rozpocznie sezon.

Pomyślowo warszawiaków nie jest ol-
śniewająca: otworzy nową knajpę, zaboży
nowy teatr. Nie imogo od paru lat się nie
robi. Gdyby cała ludność stolicy w dniu do-
broci dla zwierząt poszła hurmem do teatrów
— jeszcze połowa miejsce byłaby pusta. Ale
państwowy instytut dramatyczny nie ustaje
w pracy i wypuszcza corocznie nowe tuziny
przyszłych członków Z.A.S.P.:u reflektują-
cych na pensje 300 zł. minimum. Trzeba bę-
dzie podnieść podatki, bo dotychczasowe sub-
sydja nie wystarczą. Karol.

Garściami pięćdziesiątówki

A.B.C. donosi: Obywatel ziemski, Zyg-
munt Chomiński, który, słynie na ulicy Wilan-
o - Warszawy, znowu pojawił się wczoraj w

stolicy. Chomiński w taksówce z pełnemi gar-
ściami 5-ciozłotówek ruszył od hotelu Br-
hłowskiego ulicą Niecałą, następnie zakreca-
jąc w Wierzbowa. Dokola taksówki pedził
tłum dziadów i motloch, którzy już dobrze
znają postać starca. Chomiński tym razem
znowu spłatał figlę, udając, że chce rzucić
pieniądze, chwając je następnie do kiesze-
ni. Wywołało to burzę okrzyków wśród tłum-
u. Władze zamierzają pociągnąć Chomiń-
skiego do odpowiedzialności administracyj-
nej za ustawiczne zakłócanie spokoju publicz-
nego przez ściganie tłumów niedarzy i m-
ców. Tembardziej je filantropja jego jest mo-
no wpatliwa, a polega raczej na podrażnia-
niu.

— 00 —

WILEŃSKI DOM TOWAROWO-PRZEMYSŁOWY

BRACIA JABŁKOWSCY SP. AKC.

WILNO, MICKIEWICZA 18 TEL. 7-33

Obniżą ceny na pozostałe artykuły letnie:

Markizety deseniowe	Ustępstwo:	10% i 20%
Kretony i krepony deseniowe.	..	10%
Żorżety, mongole i marocaine jedwabne	..	10%
Wehny letnie gładkie i deseniowe	..	10% i 20%
Płaszcz damskie	..	20%
Suknie, szlafroki, piżamy i kostjomy	..	10% i 20%
Kostjomy kąpielowe i parasolki plażowe	..	20%
Kapelusze panamski i komplety letnie	..	10% i 20%
Rękawiczki letnie i skarpetki tenisowe	..	10% i 20%
Krawaty letnie	..	10% i 20%
Bielizna trykotowa męska letnia	..	10% i 20%
Koszule siatkowe i sportowe męskie i chłopięce	..	10% i 20%
Garnitury męskie letnie	..	10% i 20%
Płaszcz letnie, płócienne i gabardinowe	..	10% i 20%
Duży wybór resztek wełnianych, jedwabnych i bawełnianych.		

TANIA SPRZEDAŻ OD WTORKU (8 SIERPIEŃ).

Zwracamy uwagę Czytelnikom naszego pisma,

że stało się ono

skutkiem zmiany czonek z większych na mniejsze

WIĘKSZE o przeszło 25%

O tyle WIĘCEJ mają Czytelnicy nasi do czytania.

NA SUCHO...

Prawo Azaisa głosi, że jeżeli do połowy życia ktoś
był nieszczęśliwy, biedny i upośledzony — to w drugiej
połowie dozna wszelkiego szczęścia.

Poprobujmy zastosować takie prawo w stosunku do ro-
ku. Połowa akurat minęła i jak dotychczas druga zapowia-
da się azaisowo świetnie.

Oczywiście mowa tu tylko o... deszczu. Odrzuć jednak
stwierdzić należy, iż zbyt wielki optymizm byłby nieprzy-
zwoity.

Raczej ostrożność, małe wymagania, a wówczas nie
potrzeba bać się rozezwarać.

To co było dotąd w żadnym razie nie może zasłu-
giwać na nazwę lata.

Zresztą zima też była cudaćna, bo bez śniegu, wiosna
bez słońca i trawki, a lato wogóle się nie liczy.

Tylko Azais może tu coś poradzić. Ale kto go tam,
wie, czy stosuje swoje przepisy także detalnie, czy ty-
ko en gros na dziesiątki lat.

Tak czy owak chcemy żyć na sucho!

Hasło to nie dotyka oczywiście Monopoli (nawet
przez duże M w dowód uznania). Sucha Ameryka tylko
bandytom i filmiarzom się opłaciła. Poza tem była znana
z nędznej wódki.

U nas natomiast każdy dba o dochody skarbu i przy-
 okazji chętnie z „białogłówną“ wyrusza na łono przyrody.

Cóż, kiedy to łono takie jest nieprzytulne.

Bo proszę tylko zważyć:

Żyjemy pod znakiem wody. Niech tylko ktoś zaryzy-
kuje wybrać się na wycieczkę, obiecując sobie przyjemno-
ści ceniemiara, a już niewątpliwie deszcz uzupełni pro-
gram dnia.

Trzecia część roku z reguły poświęcona jest na de-
szcze. Duże, małe, ulewne, kapuśniaczki — wszystko jedno.

W roku bieżącym jest jeszcze gorzej. Zaledwie jed-
na trzecia przypada na dni jako tako pogodne, zrzadka sto-
neczne.

Zasadniczo wszelkie uroczystości z pochodami wypa-
dają w dni deszczowe. Zaczynamy się już do tego przy-
zwyczajając.

Raid samochodowy, lub motocyklowy nie ma pełne-
go uroku bez błota, mecz piłki nożnej — ten bardziej.

Już zdawałoby się taki mokry sport, jak wioślarka,
dobrze żyć musi z wodnemi żywiołami.

Gdzie tam!

Wioślarze też narekają. Wyjeżdżają się rano do
rzeki, a tu jak nie lunie! Slaba przyjemność.

Na plażach pustki. Niema się czem opałać. Nie, tylko
kupić jakąś farbę i wymalować się na hebanowo!

O letnisku ani mowy. Jedyna przyjemność, że dobrzy
znajomi wyjechali na lipiec, zapłacili solidną gotówkę
i wrócili, klnąc na czem świat stoi.

Cała pociecha, że miły przyjaciel, który na urlop w
lipcu pojechał, nie będzie miał powodu do kpin, lecz pęknie
z zazdrości na widok sierpniowego słońca, miodku i truskaw-
ek, cieszących w wiejskiem ustroniu urlopowiczów.



Żeby tylko w złą godzinę nie wymówić...

Swoją drogą żadnego zysku komercyjnego nie mają
właściciele letnisk. Reklama powinna stosować się do oko-
liczności, a nie powtarzać tego samego wólkó corocznie.
Trzeba mieć wrodzoną złośliwość, żeby pisać: uroczet-
sko tuż nad wodą.

Albo: śliczna willa nad jeziorem.

Albo: rzeka tuż za domem.

Teraz, po ciągłych deszczach, kiedy niewiadomo czy
Azais odmieni wodne nieszczęście — tak się reklamować

może tylko wróg własnego interesu.

Trzeba pisać: okolica sucha, rzeki, jeziora ani studni
niema. Po wodę trzeba chodzić trzy kilometry. Powodze-
nie mrurowane.

Woda prześladowa nas w tym roku. A i wogóle zaw-
sze ród ludzki prześladowała od czasu patopu.

Proszę: kula ziemiska na pięć razy więcej wody, niż
łądu, wszystkie choroby pochodzą z wody — dezynteria,
biegunka, cholera, puchlina wodna, woda w kolanie, woda
w głowie...

Woda, zawsze woda, ciągle woda...

Naturalnie znajdują się zawsze obrońcy wody, ale rze-
czywistość tegożorażona miazdzy ich wywoły.

Może kto powie, że nie przeklinali deszczu z powodu
nieudanej randki, przzerwanej wycieczki, zepsutego spaceru?
A może nie stał kto pod drzewem, zmoknięty i zaka-
tarzony, z melaneholją patrząc na nowe żółte buty, które
stały się czarne?

A może nie zrobiła wam żona awantury o nowy ka-
pelusz, który rozlał się na deszczu i trzeba było kupo-
wać drugi?

Nie mówię już o zmarowanych urlopaach, wyległem
zbożu i podmokłych lasach, czy nie dolegał konułekwiek
deszcz jako taki?

A jeżeli tak, to czy nie mamy go dość?

Naturalnie, oczywiście, absolutnie!

Jeżeli jednak na letnisko, to chyba gdzieś na Sacharę.

Żeby prędzej już zbudowali kolej przez te piaski, — mite,
bezwodne, suche i ciepłe piaseczki.

Nasi przodkowie siedzieli na bagnach i zarosłych trzei-
nami jeziorach. Stąd ta cała wodnistota. Starodawne oby-
czaje pogańskich polan miały niezliczoną ilość zabobonów,
związanych z wodą. Wśród bóstw poczesne miejsce zajmo-
wały boginki wodne, westaliki, syreny, topielice i inne
stwory z państwa potężnego wodnika.

Goplana i Świtezianka uwieczniły się w literaturze.
Święto Kupą do dziś w postaci wianków pozostało, a śmi-
gus wielkonożny eagle jest żywy.

Co tu dużo gadać, bezapelacyjnie znać należy Pol-
skę za kraj wybitnie z wodą obeznany i obyty. Stąd je-
szcze jeden wzgląd więcej za tem, że należy się nam morze,
bo czy woda słodka, czy słona, ale zawsze woda.

Jednak odrobina słońca też nam się należy. Można
z tego wyciągnąć jasny i wyraźny wniosek, że potrzebuje-
my kolonii podzwrotnikowych. Ale obok kolonii nie zawa-

dzi słońce w większej nieco ilości dawowane także i

w kraju.

Wszystko przemawia za tem, że druga połowa roku

(Azais!) przyniesie słońce.

Nie warto więc plakać nad rozlanem mlekiem, bo i
tak dosyć w niem było wody, czyli nie warto powiększać
wilgotności minionych miesięcy — ale cieszyć się trzeba
z sierpnia, bo gotów podmoknąć.

Chociaż na modlitwę kota nie ustają deszcze, ale
Azais, to jest potęga, która weźmie w opiekę wszystkich
zmoconych i stęsknionych do słońca.

A jeżeli lato się zrobi prawdziwie, gorące jak się pa-
try, to nie zawadzi mała rzeczutka w pobliżu letniska lub
jeziorko lustrzane.

Nawet deszczek ożywecy może czasem pokropić, byle



zaraz potem słońce znów wyjrzało.

Łączny się wszyscy sierpniowi urlopowicze! Razem
będzie różnie!

Zaczęliśmy drugą połowę roku według prawa Azaisa,
więcej korzystamy. Bo kto wie, czy jutro, a może już dziś
nie wywróci koła ten Azais, bo to kapryśna sztuka.

Jeżeli jednak na serp traktuje swoje własne prawo
pogoda powinna być mrurowana.

Będzie, czy nie będzie?

P. I. M. go wie! —

Tad. C.

O rolę żandarmów w wypadkach krożańskich

W odpowiedzi p.p. Charkiewiczowi i Nagrodzkiemu

W „Słowie” (nr. nr. 207 i 216) ukazały się kolejno feljton p. Charkiewicza i notatka p. Nagrodzkiego, atakujące moje słuchowisko o Krożach.

Przedewszystkiem p. Charkiewicz zupełnie niesłusznie i niepotrzebnie atakuje Radjostację wileńską. Wymienia przecież moje nazwisko i tytuł naukowy, wie tedy, kto jest autorem i wie, że autor jest za treść słuchowiska odpowiedzialny. Próbuje p. Charkiewicz wykażać, że słuchowisko moje w oświetleniu roli żandarmów było niezgodne z danymi historycznymi. Jest to zarzut natury merytorycznej, więc gdyby nawet był słuszny, toby musiał być postawiony autorowi, który przecież w niemniejszym stopniu niż p. Charkiewicz wyrażał się, że umi pracować na polu badań historycznych. Zostawiam tedy w spokoju Radjostację, która miała powody darzyć mnie nie mniejszym zaufaniem, niż p. Charkiewicza.

Spór o ścisłość i nieścisłość historyczną słuchowiska jest trochę jałowy. Mam wrażenie, że moich żołądków wprowadził w błąd termin reportaż. Widocznie spodziewali się oni czegoś w rodzaju dziennikarskiej reportażki, czegoś w rodzaju dokładnej fotografii.

Tymczasem, według mnie reportaż jest jedną z form literackich. Brak tu miejsca na polemikę o granicach jego realizmu. Powiem krótko — Spór nasz byłby tu analogicznym do konfliktu między Kaczkowskim a Sienkiewiczem w sprawie realizmu w powieści historycznej kto ciekaw, niech tam zajrzy.

Chodzi p. Nagrodzkiemu, że popelnieniem szeregu nieścisłości historycznych. 1) Nie było bankietu i rozdawania orderów pospolicomnikom Krożan. A czy pan Nagrodzki — sen Nowosilowa w Dziadach bierze też za fakt historyczny? A jeżeli nie, to dlaczego nie wyraził oburzenia na Mickiewicza za tę dowolność literacką?

O roli hr. Zubowej p. N. nie słyszał. Ja też nie słyszałem, ale przeczytałem o tem, który w Encyklopedji „Ultima Thule” (patrz: Kroże). Wystarczyło mi wzmianki, że wstąpiła się za Krożami, przed cesarzem, jak to czyniła? — uważałem, że odpowiedź należy do mnie.

Wzmianka o takiej kobiecie, była dla mnie odkryciem, gdy myślałem, jak wyrazić ten po kobiecie czuły nastrój wielu Rosjan, który szereg adwokatów rosyjskich sprowadził na ławę obrońców, gdy między wierszami ich mów czułem żal wielu Rosjan do własnego państwa za to, co się stało. Do wyrażenia tego była potrzebna kobieta Rosjanka, a nie Ogińska. Wprowadzenie potem Ogińskiej, tylko dla suchego dialogu z cesarzem byłoby niepotrzebnym wikłaniem kompozycji i beznacownym zwiększaniem ilości wykonawców słuchowiska. Gdy chodzi o wpędzenie Krożan na lód i utopienie kilku osób, to kwestji tej broni autor broszury, p. t. „Kroże” — sprawozdanie o przebiegu procesu”.

Mnie przekonało o możliwości takiego wypadku, p. Nagrodzkiego nie. Ale to mimo wszystko, zważywszy na możliwości takiego wypadku, p. Nagrodzkiego nie. Ale to mimo wszystko, zważywszy na możliwości takiego wypadku, p. Nagrodzkiego nie.

Zresztą nie wiem np. dlaczego pan N. nie ukłił zarzut przeciwko mnie np. z tego, że Krożanie śpiewają chorem, zamiast jęczeć podczas bicia? Przecież i to nie odpowiada rzeczywistości. Zresztą nie wiem, czy znajdą się jak utwór literacki, który pod tym kątem widzenia ostoi się przeciw wnikliwej krytyce p. N. Szczególnie dużo niezgodności z rzeczywistością znajduje p. N. w operze.

P. Charkiewicz zdumiony moment słuchowiska, kilka zdań z jednej z ośmiu scen nazywa apoteozą żandarmów. Gdy się chce kogo apoteozować, że się go wysuwa na czoło, a nie daje się mu roli podrzędnej.

Nikt nie zaprzeczy, że żandarmi nie brali udziału w katowaniu Krożan, że odjechali, gdy doszło do zaatakowania gubernatora przez tłum. Chodzi o podobki z jakich to uczynili. P. Charkiewicz twierdzi, że uczynili to ze strachu. Wystarczyło mu zeznania rotmistrza Siemionowa, w którym ten mówił przed sądem, iż pułk. Żółkiewicz nie chciał iść przez miasteczko, gdyż było tam „niebezpiecznie”. Owszem było tak, że niebezpieczeństwo groziło nie tylko życiu żandarmów, lecz całej wytycznej linii ich postępowania.

Ten sam „Proces Krożański” (Kraków 1896), z którego p. Charkiewicz wyciął parę zdań i w oderwaniu od reszty tekstu zinterpretował, dostarcza tym zdaniem głębszego oświetlenia i nadal im odmienny sens.

Akt oskarżenia stwierdza, iż komisarze policyjni, oraz żandarmi i rotmistrz Siemionow przybyli do Kroż wczesniej i przybywającemu gubernatorowi przedstawili sytuację, jako nie groźną, a lud jako usposobiony pokojowo. (str. 24). W zeznaniach swych Jerzy Kożyn, radca rządu gubernalnego kowieńskiego, zeznał, że jednak zdania były podzielone. O ile żandarmi nie widzieli w sytuacji niepokojącego, to w przeciwnieństwie do nich insprawnik Wichman utrzymywał, że tłum jest podniecony i groźny (str. 56). To czyni dość wiarogodnym zeznanie samego Siemionowa. Powiada on: „Gdy przybył do Kroż o godzinie 11 w nocy jeden z moich podoficerów doniósł mi, że w oświetlonym kościele zgromadził się tłum, który nikogo nie wpuszcza, przez żandarmów, mogących wchodzić bezpiecznie, wówczas osobiście udałem się do kościoła, gdzie zastałem zgromadzenie z 300 osób złożone. Klekając przed ołtarzem kobiety śpiewały. Otoczono mnie dookoła i proszono, aby kościół nie tknięto. Uspakajając tłum, przekładając mu, aby się nie opierał zamknięciu, bo taka jest wola najwyższa. Przekonawszy się ostatecznie, że lud żywi pokojowe usposobienie i ma zamiar prosić jego Ces. Mość o łaskę, opowiedziałem wszystkim Wichmanowi, — przypuszczałem jednak, że lud będzie się opierał”.

Z tego widać, że żandarmi byli zwolennikami łagodnego działania i zwłoki. Spostreżli oni, że Krożanie stoją na gruncie legalności, a nielegalnym byłoby użycie przemocy ze strony gubernatora.

Takie oświetlenie znalazła potem ta sprawa również w liście Prezesa Izby Sądowej do Min. Spr. Wewn. (druk tamże str. 243 i nast.). Tak tedy Żółkiewicz najwybitniej mógł już tam na miejscu spoznać, że gubernator zagłupiał się i mógł występować w obronie Krożan nie tyle z litości, ile poprostu zwrócić uwagę gubernatora na legalność postępowania rzekomych buntowników, a na nielegalność jego własnego postępowania. Tak właśnie jest w mojem słuchowisku.

Pytania obrońców pod adresem Żółkiewicza były skierowane przedewszystkiem ku wydobyciu z niego przyczyn dla których on opuścił gubernatora. (str. 54 i 55). Widocznie znane im były jakieś motywy na ujawnieniu których zależało. Gdyby tym motywy było zwykłe tchórzostwo, pocoby to było potrzebne obrońcom.

General - gubernator Orłowski, siedząc pod portretem carskim w sposób bezcelny wywierał wpływ na bieg procesu. Żandarmi pod wpływem tego terroryzującego wzroku generała - gubernatora Orłowskiego o którym piszą naocni świadkowie, tuszowali i pokrywali milczeniem wszystko, co mogło Klingeberga kompromitować. Pocoby tedy Siemionow myślał „bajeczki”, jak ja nazywa p. Charkiewicz, o katowanej kobiecie, której bronił? — Dla kogo ta bajeczka miała być przeznaczona? Na salę nikogo oprócz oskarżonych, sądu i obrońców i nieinteligentnych krewnych oskarżonych nie było. Stenografować i notować było zabronione. Przed kim to Siemionow miał się popisywać swą wielkodusznością?

Zresztą jest jeszcze jeden moment, na który zwraca uwagę autor broszury, wydanej wkrótce po procesie w Krakowie p. t. „Kroże — sprawozdanie naocznego świadka z przebiegu procesu”. Mianowicie chodzi o to, że nikt z żandarmów za opuszczenie gubernatora nie był ukarany. Czyżby to było możliwe, gdyby ich nie wskazywał swym wzdłozom zwierzchnim dostatecznych przyczyn takiego czynu? Tak więc myślę, że to wszystko, co powie działam daje aż nadto dostateczną podstawę do przeciwstawienia pułk. Żółkiewicza i rotm. Siemionowa w sprawie Krożańskiej gubernatorowi Klingenbergowi.

Czy to potrzebne? Mnie ze względu literackich i kompozycyjnych było potrzebne. Płynącą byłoby ujawnienie wszystkiego w zambuli i robienia z każdego moskala w mundurze zbira i mordcę, nawet tam, gdzie sama historia różniczkuje.

Jeżeli zaś chodzi o to, że postać żandarma tradycyjnie wiąże się u nas na zawsze z ujemnym oświetleniem, to nie jest, że tak powiem nie, bez obawy i bez skrupułów oddać słusność nawet ceniom niektórych żandarmów. Zresztą nie chodziło mi o żandarmów w ogóle, lecz o dwóch ludzi, którzy przypadkowo byli żandarmami. To co się o nich powie, lub powiedziało, nie ratuje bynajmniej ogólnej charakterystyki rosyjskiej żandarmierji. I między recenzentami zdają się ludzie rozważni i sprawidliwi, i między żandarmami trafiają się ludzie z drażliwszym niż u ich kolegów sumieniem i stawali na gruncie jeśli nie sprawidliwości, to przynajmniej legalności.

W. Arcimowicz.

Wileńska

Niedziela
Dzień 6
Przem. Pań
Jutro
Donata

Wschód słońca g. 3,37
Zachód słońca g. 7,13

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a
na dzień dzisiejszy:

Wileńszczyzna i Polesie — chmurno z większymi rozpadami, jednak z możliwością przelotnych deszczów. — Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północno - wschodnie. Pozostałe dzielnice — po mglistym miejscami chmurnym ranku pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Nocą chłodno. Dniem znaczne ocieplenie do 25 st. Słabe wiatry północno - zachodnie — na wybrzeżu umiarkowane.

URZĘDOWA
— Licytacje broni. — W dniu 7 bm. odbędzie się w Starostwie Grodzkiem licytacja broni myśliwskiej i krótkiej, skonfiskowanej w ostatnich czasach.

MIEJSKA.
— Wznowienie komunikacji z Rossą. — Wobec ukończenia robót drogowych z dniem wczorajszym wznowiono komunikację z emen tarzem na Rossie.

— Nowa jezdnia na ul. Niemieckiej. — Wznowienie robót przy układaniu nowej jezdni nastąpi w pierwszych dniach września.

— Termin ten uależniom jest naturalnie od przygotowania materiału zamówionego o oko lienych kamieniarzy.

— Częstotliwość autobusów. — Z powodu wycofania części wozywo do remontu auto busy w mieście zmniejszą częstotliwość przyjazdów. Daje się to odczuć szczególnie na linii nr 1 i 2.

WOJSKOWA
— Rocznik 1915. — Wkrótce ukaze się ob wieszenie o rejestracji przez magistrat ro cznika 1915.

— Rejestracja rozpocznie się 1 września i po trwa do końca miesiąca.

— Wcielanie do szeregów poborowych i ochotników z cenzusem. — W bieżącym roku poborowi i ochotnicy z cenzusem zostaną po wolani do szkół podchorążych rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb w dniach 18 i 19 września rb.

— Czas trwania służby czynnej 12 miesięcy.

SZKOLNA
— Roczne kursy pielęgniowania i wychowania dzieci (egz. od 1925 r.) w Wilnie. — Program obejmuję kurs teoretyczny i praktyczny w szpitalach, przedszkolach i szkołach. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ul. Adama Mickie wicza 22 — 5 od godz. 5 — 7 wiecz. codz. oprócz świąt. Telefon 16-02.

— Roczne Kursy Handlowe M. Przewoźkiej w Wilnie. — Zarząd powyższych kursów, egzystujących od 1919 roku, zawiadamia że zapisy przyjmuje sekretariat kursów codziennie o godz. 17 — 19 w lokalu Szkoły Pi sania na Maszynie przy ul. Mickiewicza 22 — 5.

— Buchalterja: ogólnie - handlowa, bankowa, przemysłowa.

— Kierownictwo Prywatnej Szkoły Po- szkolnej Zgromadzenia S.S. Wyztek Rossa 2, podaje lo wiadomości, że zapisy nowowst- pujących uczennic do oddz. I — VI w przy- mują się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— Walne zebranie. Zarząd T-wa „Poi- skie Kuratorium nad biednymi w Wilnie” wobec nieprzybycia ustawowej ilości człon- ków na ogólne zebranie T-wa w dniu 20 lip- ca r.b. o godz. 19 w sprawie likwidacji T-wa i prowadzonego przez „Domu Pracy” przy zauku Lidzki Nr. 6, zgodnie z § 18 Statutu zaprasza Członków T-wa na ogólne zebranie w drugim terminie za trzy tygodnie po pierw- szym terminie t. j. we czwartek dnia 10 sier- pnia r.b. o godz. 19 w lokalu przy ul. Trockiej, dom Nr. 11 m. 7 (Przedsiębiorstwo „Kłuce”) które będzie prawomocne przy wszelkiej ilo- ści obecnych członków.

RÓŻNE
— Nowy przeor zakonu Marjanów. Jak podaje „Rytas”, na zjeździe zakonu marja- now, jaki się odbył niedawno, obrany został przeorem (generałem zakonu) ksiądz Cikota. Nowy generał zakonu marjanów zamieszkuje obecnie w Drui (pow. brastawski).

— Towarzystwo P.Z.P. składa ta drogą podziękowanie Korpusowi Podoficerów I o. pichoty Leg. za złożoną ofiarę w kwocie złotych 70 na schronisko dla sierot im. Mar- szałka Józefa Piłsudskiego.

— Ruchomy Uniwersytet Ludowy. Wzo- ren roku ubiegłego w dniach 30 czerwca — 27 lipca r.b. Akademickie Koło Polskiej Ma- cierz Szkolnej zorganizowało na terenie Po- wiatu Dziśnieńskiego Ruchomy Uniwersytet Ludowy. Celem jego było zapoznanie ludno- ści, zamieszkującej zdala od środowisk kul- turalnych, z najbardziej prymitywnymi za- gadnieniami wysuwanimi przez życie. Tena- ty poruszane ujęte zostały w cykl, celem zaś ożywienia i przystąpienia odczytów, ilustrowano je przezroczami, wyświetlanemi przy pomocy latarni projekcyjnej. Poruszono następujące tematy: 1) Higiena człowieka i choroby zakaźne, 2) O ludzich dawnym i dzisiejszych, 3) Jak ludzie żyją na świecie, 4) Daleki Wschód, 5) Ludoznamstwo polskie, 6) O tajemnicach ziemi, 7) Zwierzęta kra- jów dalekich.

— Ogółem wygłoszono 132 odczyty w 30 miejscowościach pow. Dziśnieńskiego przy o- gólnej frekwencji 5830 osób (średnio około 200 osób) zużywające na to 67 godz. i 20 min. Prelegentami byli dwaj studenci medycy- ny Uniwersytetu Stefana Batorego.

— Marszruta ogólna odbyta szarżarkoweni podwodami, pieszko, a na jednym odcinku (Szarkowszczyzna — Toboly) łódka wyniosła 344 kilometry.

— Odczyty wzbudziły duże zaciekanie i ożywienie dyskusje poddezwyto wśród ludno- ści miejscowej. Zaciekanie to, podsypane stale przez miejscową inteligencję, mogłoby

KRONIKA



Niedziela
Dzień 6
Przem. Pań
Jutro
Donata

Wschód słońca g. 3,37
Zachód słońca g. 7,13

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a
na dzień dzisiejszy:

Wileńszczyzna i Polesie — chmurno z większymi rozpadami, jednak z możliwością przelotnych deszczów. — Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północno - wschodnie. Pozostałe dzielnice — po mglistym miejscami chmurnym ranku pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Nocą chłodno. Dniem znaczne ocieplenie do 25 st. Słabe wiatry północno - zachodnie — na wybrzeżu umiarkowane.

URZĘDOWA
— Licytacje broni. — W dniu 7 bm. odbędzie się w Starostwie Grodzkiem licytacja broni myśliwskiej i krótkiej, skonfiskowanej w ostatnich czasach.

MIEJSKA.
— Wznowienie komunikacji z Rossą. — Wobec ukończenia robót drogowych z dniem wczorajszym wznowiono komunikację z emen tarzem na Rossie.

— Nowa jezdnia na ul. Niemieckiej. — Wznowienie robót przy układaniu nowej jezdni nastąpi w pierwszych dniach września.

— Termin ten uależniom jest naturalnie od przygotowania materiału zamówionego o oko lienych kamieniarzy.

— Częstotliwość autobusów. — Z powodu wycofania części wozywo do remontu auto busy w mieście zmniejszą częstotliwość przyjazdów. Daje się to odczuć szczególnie na linii nr 1 i 2.

WOJSKOWA
— Rocznik 1915. — Wkrótce ukaze się ob wieszenie o rejestracji przez magistrat ro cznika 1915.

— Rejestracja rozpocznie się 1 września i po trwa do końca miesiąca.

— Wcielanie do szeregów poborowych i ochotników z cenzusem. — W bieżącym roku poborowi i ochotnicy z cenzusem zostaną po wolani do szkół podchorążych rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb w dniach 18 i 19 września rb.

— Czas trwania służby czynnej 12 miesięcy.

SZKOLNA
— Roczne kursy pielęgniowania i wychowania dzieci (egz. od 1925 r.) w Wilnie. — Program obejmuję kurs teoretyczny i praktyczny w szpitalach, przedszkolach i szkołach. Zapisy są przyjmowane w lokalu Rocznych Kursów Handlowych przy ul. Adama Mickie wicza 22 — 5 od godz. 5 — 7 wiecz. codz. oprócz świąt. Telefon 16-02.

— Roczne Kursy Handlowe M. Przewoźkiej w Wilnie. — Zarząd powyższych kursów, egzystujących od 1919 roku, zawiadamia że zapisy przyjmuje sekretariat kursów codziennie o godz. 17 — 19 w lokalu Szkoły Pi sania na Maszynie przy ul. Mickiewicza 22 — 5.

— Buchalterja: ogólnie - handlowa, bankowa, przemysłowa.

— Kierownictwo Prywatnej Szkoły Po- szkolnej Zgromadzenia S.S. Wyztek Rossa 2, podaje lo wiadomości, że zapisy nowowst- pujących uczennic do oddz. I — VI w przy- mują się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— Walne zebranie. Zarząd T-wa „Poi- skie Kuratorium nad biednymi w Wilnie” wobec nieprzybycia ustawowej ilości człon- ków na ogólne zebranie T-wa w dniu 20 lip- ca r.b. o godz. 19 w sprawie likwidacji T-wa i prowadzonego przez „Domu Pracy” przy zauku Lidzki Nr. 6, zgodnie z § 18 Statutu zaprasza Członków T-wa na ogólne zebranie w drugim terminie za trzy tygodnie po pierw- szym terminie t. j. we czwartek dnia 10 sier- pnia r.b. o godz. 19 w lokalu przy ul. Trockiej, dom Nr. 11 m. 7 (Przedsiębiorstwo „Kłuce”) które będzie prawomocne przy wszelkiej ilo- ści obecnych członków.

RÓŻNE
— Nowy przeor zakonu Marjanów. Jak podaje „Rytas”, na zjeździe zakonu marja- now, jaki się odbył niedawno, obrany został przeorem (generałem zakonu) ksiądz Cikota. Nowy generał zakonu marjanów zamieszkuje obecnie w Drui (pow. brastawski).

— Towarzystwo P.Z.P. składa ta drogą podziękowanie Korpusowi Podoficerów I o. pichoty Leg. za złożoną ofiarę w kwocie złotych 70 na schronisko dla sierot im. Mar- szałka Józefa Piłsudskiego.

— Ruchomy Uniwersytet Ludowy. Wzo- ren roku ubiegłego w dniach 30 czerwca — 27 lipca r.b. Akademickie Koło Polskiej Ma- cierz Szkolnej zorganizowało na terenie Po- wiatu Dziśnieńskiego Ruchomy Uniwersytet Ludowy. Celem jego było zapoznanie ludno- ści, zamieszkującej zdala od środowisk kul- turalnych, z najbardziej prymitywnymi za- gadnieniami wysuwanimi przez życie. Tena- ty poruszane ujęte zostały w cykl, celem zaś ożywienia i przystąpienia odczytów, ilustrowano je przezroczami, wyświetlanemi przy pomocy latarni projekcyjnej. Poruszono następujące tematy: 1) Higiena człowieka i choroby zakaźne, 2) O ludzich dawnym i dzisiejszych, 3) Jak ludzie żyją na świecie, 4) Daleki Wschód, 5) Ludoznamstwo polskie, 6) O tajemnicach ziemi, 7) Zwierzęta kra- jów dalekich.

— Ogółem wygłoszono 132 odczyty w 30 miejscowościach pow. Dziśnieńskiego przy o- gólnej frekwencji 5830 osób (średnio około 200 osób) zużywające na to 67 godz. i 20 min. Prelegentami byli dwaj studenci medycy- ny Uniwersytetu Stefana Batorego.

— Marszruta ogólna odbyta szarżarkoweni podwodami, pieszko, a na jednym odcinku (Szarkowszczyzna — Toboly) łódka wyniosła 344 kilometry.

— Odczyty wzbudziły duże zaciekanie i ożywienie dyskusje poddezwyto wśród ludno- ści miejscowej. Zaciekanie to, podsypane stale przez miejscową inteligencję, mogłoby

przyczynić się do podniesienia poziomu kul- turalnego wsi kresowej. Zaznaczyć należy, że Zarząd Akademickiego Koła Polskiej Macie- rzy Szkolnej doceniającego tego rodzaju formy pracy oświatowo-wychowawczej w najbliż- szej przyszłości zorganizuje znow Ruchomy Uniwersytet Ludowy.

— Zjazd kupców żydowskich. — Dziś roz- pocznie swe obrady zjazd delegatów kupców żydowskich z terenu czterech województw wschodnich.

— Omawiane będą aktualne zagadnienia do- tyające ogółu kupiectwa.

— Eksport grzybów. — Wzrósł znaczne eksport grzybów i jagód leśnych z Wileń- szczyzny do Francji i Niemiec.

— Stowarzyszenie Meżów Katolickich przy parafji Ostrowskiej organizuje wycieczkę krajoznawczą, która wyruszy w dru- giej połowie bm. do Nowogródka i okolic — kolebki historycznej naszego Wieszca Adama Mickiewicza, do stron o pięknej i bujnej przeszłości, pokrytych słachetną patyną eza- su, a jednocześnie pełnych przepięknych wido- ków, zielonych pagórków i przestrzennych dolin, na których każdy kamień ma swoje, mechem brodatym porośnięte, legendy i po- dania.

Wycieczka między innymi zwiedzi Świątę udając się następnie do Czombrowa i Bo- licenik, gdzie znana nam z „Dziadów” Mary- la, siedząca na drzewie, z kapeluszem o wiel- kiej rzeźbie, czczona była zazwyczaj w po- zycji Byrona i oczekiwała na przybycie Adasia. Dalej kamień, na którym się ko- chankowie spotykali. W nim to Maryla po wyjeździe Adama Mickiewicza do Rosji wyrła krzyż pamiątkowy. W miejscowej kaplicy jest ona pochowana. I wiele, wiele innych, tak drogiej sercu Polaka pamiątek, owianych duchem Mickiewiczowskim, a związanych ho- dajże z najszczęśliwszymi chwilami Jego ży- cenia, czeka tam Wilnian, by podnieść w nich ducha i ożywić przywołanie do narodowych i katolickich tradycji, głoszonych przez Wieszca.

Wobec tego, iż wycieczka odbędzie się pod fachowym i dobrze obeznanym z histo- ryczną wartością wiedzianego terenu, kierow- nictwem, należy spodziewać się, iż Wilnianie postarają się wykorzystać powyższą możli- wość.

Szczegółowy program podany będzie w dniach najbliższych w specjalnym ogłosze- niu — w prasie.

W razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy ubać o codzienne regular- ne wypróżnianie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Francisz- ka-Józefa”, Zalecana przez lekarzy. Żądać w aptekach i drogeriach.

TEATR I MUZYKA
— TEATRY MIEJSKIE ZASP W WILNIE.
— Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim

Dziś 8 b. m. o godz. 4-tej po pol. i wiecz. o g. 8.15 ujrzymy na scenie Teatru Letniego do- skonale arcywesołą, komedję muzyczną „Jim i Jill”, w której główne role kreują H. Kamińska i M. Węgrzyn na czele świetnie zgranego zes- płu.

— Najbliższa premiera w Teatrze Letnim w ogrodzie Bernardyńskim. W nadchodzący — wtorek (8 b. m. o godz. 8.15 wiecz.) — ukaze się na scenie Teatru Letniego wyborna farsa w 3-ach aktach M. Nealla i M. Fernera p. t. „Co on brzy w nocy”.

Reżyserja Edwarda Głińskiego. Ceny miejsc zwyczajne. Zniżki akademickie ważne.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś tryska- jąca humorem arcywesoła operetka W. Kollo — „Baron Kimmel” Rola tytułową odtworza nie- zrównanie M. Tatrzynski. Poza tem w rolach główniejszych wystąpią: Gabrieli, Halmska Molska, Szczawiński i K. Wyrwicz - Wichrow- ski.

Tańce i ewolucje układu W. Morawskiego. Nowe dekoracje w wykonaniu J. Hawrykiewi- cza. Opracowanie reżyserjskie M. Tarzański- go. Ceny miejsc najniższe od 25 gr. do 2.90 gr.

— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”. — Dziś po południu o godz. 4-tej ukaze się po- raz ostatni wesoła operetka Kollo „Królowa nocy” w B. Halmskiej w roli tytułowej na ce- le pierwszorzędnej obsady sceniczej. Wido- wisko urozmaicają liczne produkcje taneczne w wykonaniu solistów baletu i zespołu gic- ny. Ceny miejsc niższe o oacz-ęgawonshrdush Ceny miejsc najniższe od 25 gr.

— Nie używajmy zagranicznych wód mine- ralnych i soli przeoczyszczających, mając le- psze w Polsce!

Woda Gorzka Morszyńska i Naturalna S6. Morszyńska są niezastąpionym lekiem w scho- zleniach żołądka, jelit, wątroby i nadmiernej otyłości. — Do nabycia w aptekach i dro- gerjach

CO GRAJĄ W KINACH?
HELIOS — Dusza w niewoli i Tajemni- ce pokoiu nr 13.
PAN — Krwawy szlak
CASINO — W sidiach szaleńca i Fo- calunek.
LUX — Odrodzenie.
ADRIA — Na podniebnym szlaku.

WYPADKI I KRADZIEŻE.
— Granat na cementarzu. — Podczas ro- bót konserwacyjnych na starym cementarzu żydowskim na Pióromonieje znaleziono granat ręczny zdalny do użytku porzucony tam — jak widać — przez nieuwagę.

— Alarm pożarowy. — Zapaliły się sadze w posesji nr 24 przy ul. Zawalnej. Interwen- jowała straż ognia.

— Złodziej biżuterji. Biżuterja wartości — 150 zł. skradziono z mieszkania B. Leczewskiej (Ponarska 20). Mieszkaniec otworzono wtry- chem. Sprawkąradziły był Zygmunt Masz- cewicz, zatrzymano go i skradzioną biżuter- ję odebrano.

— Kopał koń. Koń kopał w głowę na ulicy Dobrej Rady mieszkającego tam pod Nr. 14 Piotra Urluka. Na pomoc pospieszyło Pogotowie Ratunkowe, przewożące ranego do szpitala św. Jakóba.

ROZNE
— Wobec nieprzybycia ustawowej ilości człon- ków na ogólne zebranie T-wa w dniu 20 lip- ca r.b. o godz. 19 w sprawie likwidacji T-wa i prowadzonego przez „Domu Pracy” przy zauku Lidzki Nr. 6, zgodnie z § 18 Statutu zaprasza Członków T-wa na ogólne zebranie w drugim terminie za trzy tygodnie po pierw- szym terminie t. j. we czwartek dnia 10 sier- pnia r.b. o godz. 19 w lokalu przy ul. Trockiej, dom Nr. 11 m. 7 (Przedsiębiorstwo „Kłuce”) które będzie prawomocne przy wszelkiej ilo- ści obecnych członków.

— Buchalterja: ogólnie - handlowa, bankowa, przemysłowa.

— Kierownictwo Prywatnej Szkoły Po- szkolnej Zgromadzenia S.S. Wyztek Rossa 2, podaje lo wiadomości, że zapisy nowowst- pujących uczennic do oddz. I — VI w przy- mują się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— Walne zebranie. Zarząd T-wa „Poi- skie Kuratorium nad biednymi w Wilnie” wobec nieprzybycia ustawowej ilości człon- ków na ogólne zebranie T-wa w dniu 20 lip- ca r.b. o godz. 19 w sprawie likwidacji T-wa i prowadzonego przez „Domu Pracy” przy zauku Lidzki Nr. 6, zgodnie z § 18 Statutu zaprasza Członków T-wa na ogólne zebranie w drugim terminie za trzy tygodnie po pierw- szym terminie t. j. we czwartek dnia 10 sier- pnia r.b. o godz. 19 w lokalu przy ul. Trockiej, dom Nr. 11 m. 7 (Przedsiębiorstwo „Kłuce”) które będzie prawomocne przy wszelkiej ilo- ści obecnych członków.

RÓŻNE
— Nowy przeor zakonu Marjanów. Jak podaje „Rytas”, na zjeździe zakonu marja- now, jaki się odbył niedawno, obrany został przeorem (generałem zakonu) ksiądz Cikota. Nowy generał zakonu marjanów zamieszkuje obecnie w Drui (pow. brastawski).

— Towarzystwo P.Z.P. składa ta drogą podziękowanie Korpusowi Podoficerów I o. pichoty Leg. za złożoną ofiarę w kwocie złotych 70 na schronisko dla sierot im. Mar- szałka Józefa Piłsudskiego.

— Ruchomy Uniwersytet Ludowy. Wzo- ren roku ubiegłego w dniach 30 czerwca — 27 lipca r.b. Akademickie Koło Polskiej Ma- cierz Szkolnej zorganizowało na terenie Po- wiatu Dziśnieńskiego Ruchomy Uniwersytet Ludowy. Celem jego było zapoznanie ludno- ści, zamieszkującej zdala od środowisk kul- turalnych, z najbardziej prymitywnymi za- gadnieniami wysuwanimi przez życie. Tena- ty poruszane ujęte zostały w cykl, celem zaś ożywienia i przystąpienia odczytów, ilustrowano je przezroczami, wyświetlanemi przy pomocy latarni projekcyjnej. Poruszono następujące tematy: 1) Higiena człowieka i choroby zakaźne, 2) O ludzich dawnym i dzisiejszych, 3) Jak ludzie żyją na świecie, 4) Daleki Wschód, 5) Ludoznamstwo polskie, 6) O tajemnicach ziemi, 7) Zwierzęta kra- jów dalekich.

— Ogółem wygłoszono 132 odczyty w 30 miejscowościach pow

SPORT

Uroczystość otwarcia stadionu sportowego

IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dzisiaj o godzinie 5 p. p. na terenie ko- szar I Brygady odbędzie się uroczyste otwarcie nowozbudowanego stadionu sportowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z okazji tej uroczystości odbędzie się mecz piłkarski rozegrany przez drużyny

Libertas (I Liga austriacka) — WKS - Smigły (Wilno). Z uwagi na koncerto- wanie gry wiedeńczyków i świetną formę wojskowych mecz zapowiada się niezwykle ciekawie.

Wejście na stadion od ul. Werkow- skiej, dojazd autobusem linii nr. 2.

Libertas — Makabi 8:2

Sędząc z wczorajszego meczu Libertas — (Wiedeń) — Makabi należy przypuszczać, że dzisiejsze spotkanie wiedeńczyków z doskonałą drużyną WKS'u będzie prawdziwą uczcą dla amatorów piłki nożnej. Goście zademonstrowali nam wczoraj grę jakiej dawno już nie widzieliśmy na boiskach Wilna. Niezwykłe wprost zgranie całej drużyny precyzyjność podań, świetne starty (wówczas, kiedy za- chodziła tego potrzeba, gdyż naogół wszyscy gracze oszczędzali się wyraźnie czując zapew- ne w kosiach kilkanaście ostatnich spotkań) i mistrzowskie opanowanie ciała oto walory, którym trudno przeciwstawić nasz poziom gry.

Karna, grająca fair drużyna gości w prze- ciągu pierwszego kwadransu pokazała jak należy zdobywać bramki (zdobyła w tym o- kresie cztery) poczem ograniczyła się do demonstrowania różnych trików. Do przerwy jeszcze dwa razy musiał bramkarz Makabi wyjmować piłkę z siatki. Makabi gra bezza- dzielnie. Atak nie może nie zrobić, pomoc jest bezsilna, obrona, jak na to wskazuje ilość pu- szczonych goali, nie może powstrzymać ataku

przeciwnika. Po przerwie goście grają jeszcze mniej a- gresywnie natomiast Makabi udaje się do- być dwie bramki: z ostrego strzału Nicberga (bramkarz gości nie spodziewał się niebezpie- czeństwa i myśląc, że strzał idzie w aut nie bronii wcale) z strzału Zajdla przytomnie wykorzystującego dobre podanie Antokoła. Gospodarze pozbyli się po przerwie tremy i grając z wiatrem kilkakrotnie zagrali bram- ce wiedeńczyków. Nie znaczy to bynajmniej — aby byli przeciwnikiem równorzędnym. Gdzie- tam, wiedeńczyki byli wciąż o trzy klasy lep- szym zespołem.

Wynik 8:2 z równym skutkiem, przy nie- wielkim wysiłku gości mógł być dwucyfrowy. Słowem, „nasze do zera.

Nadmienić należy, że goście grać dziś będą w składzie wzmocnionym kilkoma gra- czami. Mecz odbędzie się na nowym stadjo- nie przy ul. Werkowskiej (przy Kalwaryjskiej rogatce) — dojazd autobusem Nr. 2). Będzie to najciekawszy mecz w tym sezonie więc — do zobaczenia dziś o 5 po południu.

450 H. P.

siły wodnej do wykorzystania maj. Landwarów

„HELIOS“

1) „DUSZE W NIEWOLI“ W rol. gł. LUDWIK SOŁSKI, M. CYBULSKI, ZOFIA B. TYCKA, ALICJA HALAMA i inni.
2) „TAJEMNICE POKOJU Nr. 13“ dramat erotyczny

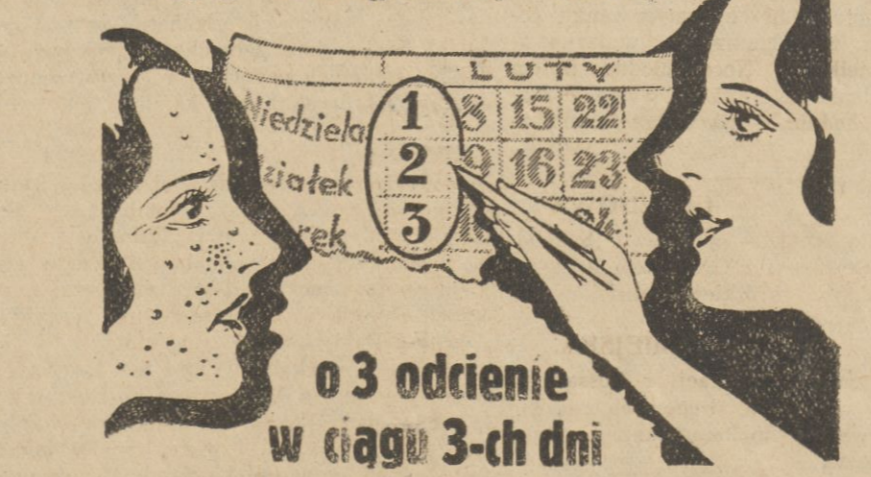
„CASINO“

Dzisiaj premiera Rewelacyjny podwójny program! Fascynujący dramat, rozgrywający się w powojennej Rosji
Tragedia kobiety która popełniła bigamie p. t. **W SIŁACH SZALEŃCA**
oraz komedia sportowa z **„POCALUNEK“** z DOROTA JORDAN i ROBERTEM MONTGOMERYM w rol. gł.
Ceny nadal niższe

„PAN“

Dzisiaj: 2 wielkie filmy w jednym programie! Sensacja! Muk strażnicy Szalone pościgi! w filmie sensacyjnym p. t. **„KRWAWY SZLAK“** Niezrównany jeździec, strzelec i skrobia TOM KEENE w roli tytułowej
„CZY ZDRADZIŁA“
Ceny na 1 seans balkon 25 gr. parter 54 gr.

Jak rozjaśniłam moją brzydka cere



„Skóra moja była bezbarwna, ciemna i zwiędła. Naokoło nosa, podbródka i czoła tworzyły się odrażające wagi, szorstka, luszcząca się skóra i rozszerzone pory. Dziś zaś moja gładka, delikatna, biała skóra i piękna cera są przedmiotem ogólnego zachwytu i zazdrości.“
Znakomity paryski Odczywywca dla Skóry Krem Tokalon, kolor biały (nie tłusty) zawiera obecnie cudowny, nowy, delikatny eks- trakt z kwiatów, połączony z świeżym kremem oliwa. Ma on właściwości: wzmacniające, ścia- kające i odżywcze — wnika mo- mentalnie do por, niszcza rozdra- żnione gruczoły, ściera rozszerzo- ne pory, rozpuszcza wagi, które same odpadają, wybiela i udele- katnia najciemniejszą i najbar- dziej szorstką skórę. Czyny naj- suchszą skórę świeża i lekko wil- gotna, lecz nie tłusta. Usuwa rów- nież polysk z tłustej cery lub błyszczącego nosa. Odczywywca Krem Tokalon (kolor biały) nada- je skórze w ciągu 3-4 dni nieop- isaną świeżość i piękno, nieemo- dlive do osiągnięcia żadnym in- nym sposobem. Należy go uży- wać co rano. O ile się ma zmarszczki i osłabione mięs- nie twarzy, należy także używać Odczywywca dla Skóry Kremu Tokalon (kolor różowy) co wie- dzorę — odżywia on i odmładza skórę podczas snu.

grodziska

— Nowy kredyt na budowę i naprawę dróg Białostocki Urząd Wojewódzki udzielił Powiatowemu Zarządowi w Grodnie kredytu w wysokości 22000 zł. która to suma zużyta zo- stanie na naprawę i przebudowę dróg. Przy pracach tych zatrudnieni będą bezrobotni.

— Wymarsz szafarzy harcerskiej do Du- bicz. W związku z uroczystościami jakie od- będzie się w dniu dzisiejszym w Dubiczach — wyruszyła stąd w dniu wczorajszym szafa- ra harcerska składająca się z 6 osób, którzy ni- osą do Dubicz prowadząc dwie pochodnie — by plomieniem grodziskim zapalić pochodnie, wodza wałk powstańczych Ludwika Narbutta

— Wyborów lawników prawdopodobnie już nie będzie. Kilka dni temu podawaliśmy o tem, że p. prezydent miasta wyjechał do War- szawy w celu wyjaśnienia sytuacji naszego samorządu.

Jak się dowiadujemy p. prezydent po- wrócił już z Warszawy. Jednocześnie odwie- dził nasz magistrat szef wydziału samorządo- wego województwa białostockiego p. Kacynski (ul. Kępczyński) który odbył konferencję z prezydentem mi- a magistratu w sprawie anomalnego stanu na- szego samorządu.

Jak się dowiadujemy w tej sprawie nie po- wzięta została jeszcze definitywna rezolucja, lecz jest pewne, że wyborów lawników nie- będzie i dotychczasowi lawnicy nadal pełnić będą swoje funkcje, pobierając za to stosow- ną należność.

— Trochę więcej uwagi nad przeprowadzą na Niemnie. W ubiegłą sobotę miał miejsce wy- padek wywołany się posadkiem Niemna łodzi z 9 pasażerami, z których jeden Bojarski u- tonął. Jak już podawaliśmy przyczyną tej katastrofy było przedławienie łodzi.

W obecne gorące dni nie brak korzystają- cych z tak zw. plaży lososińskiej. Nie brak również łódzkarzy, którzy aby zarobić jeszcze kilka groszy więcej przebożą w małych łó- deczkach po 8—10 osób.

W tych jednak dniach łódzkarz Chodo- rowski, chcąc widocznie pobić pod tym wzglę- dem rekord zabrał do łodzi swojej aż 12 osób. Znajdując się w drodze, do łodzi zaczęła cieknieć woda, i gdyby nie natychmiastowa pomoc, mieliśmyby katastrofę, gdyż w łodzi znajdowały się same kobiety i dzieci.

Posterunek rzeczny powinien czuwać rów- nież i nad łódzkarzami i w wypadkach nadmier- nej chciwości ukarać ich należycie.

— Brak żytniego chleba. Ostatnio daje się odczuwać brak żytniego chleba.

Brak ten powstał dzięki temu, że zapasy mąki żytniej wyczerpały się u kupców grodz- kich i tuł. mytnach.

Spodziewają się jednak, że w tych dniach pojawi się na tut. rynku mąka z nowego żyta.

— Kradzież aparatu radiowego. Nieznani narazię sprawcy — przez podrobienie klucza dostali się do mieszkania Janowskiego Eljasza (ul. Skidelska) skąd skradli 4-lampowy apar- at radiowy wartości 400 zł.

— Zatrzymanie złodzieja. W związku z kradzieżą lamp radiowych i innych rzeczy, na sumę zł. 120 — od Landana Koliczka 22) — zatrzymany został przez władze policyjne nie- jakiego Jankiewicza (Pocztowa 8) który do dokonanej kradzieży się przyznał — przy- czym oświadczył, że wszedł do mieszkania za pomocą podebranego klucza. W czasie doko- nanej u Siłkiewicza rewizji część skradzionych rzeczy odnaleziono i zakwestjonowano.

— Syn pobli ojca. Na Rudzińskiego Mi- chała (Żelazna 3) napadł syn jego Andrzeja, który przy pomocy Szymona Wołka poblił dotkliwie.

Dźwiękowe kino „APOLLO“

Czarujące dźwiękowe dzieło z muzyką Abrahama, które odniosło niebywałe tryumfy świata na największych ekranach m. Warszawy.

Żona na jedną noc

W rolach gł. ulubiona gwiazda przepiękna MARY GLORY, oraz genialna aktorka ekr- anów francuskich FLORELLE

Nad program: Tygodnik FOXE — najnowsze aktualności. Wstęp 50 groszy.

Stoniska

— Robak w kielbasie. Klejnbort Pejsach (Jerolimski 4) zameldował na posterunek policji że w sklepie Teodora Owczara (Skidelska 1) kupił kielbasę w której znalazł ro- baczka.

— Okradziony fryzjer. Suchockiemu Lej- bie Podgórną 26) skradziono różnych nar- zedzi fryzjerskich wartości 150 zł.

— Portmonek z ręki wyrwał na siennym rynku nieznaną kobietą Bronisławie Myśliw- cie i zbiegła. Portmonek zawierała 18 zł. 35 gr.

— Kradzież garderoby. Nieznani sprawcy za pomocą wejścia szyby w oknie dostali się do mieszkania Rubinowicz Chajki (erolimski 12) skąd skradli garderobę wartości 157 zł.

Stoniska

— Akcja wyborcza do gminy żydowskiej Okres gorączkowy przedwyborczy już się za- cął. Miejsowa prasa żydowska — sjonistycz- na na swych łamach porusza sprawę wyborów i już narzeka na nieprzychylnie stanowisko poszczególnych związków zawodowych, oraz ataki prowadzone przez „Rewizjonistów“ i „Agudę“ przeciw Sjonistom ogólnym.

— Rozpoznanie zwłok topielca. Wywołio- ne ze stawu miejskiego w dniu 2 b.m. zwłoki mężczyzny, co do którego zachodziło po- dejrzenie, iż został zamordowany, rozpoznane zostały przez Marię Szeuko. Topielem okazał się umysłowo chory mąż wzmienionej Ma- rii Szeuko — Jan, lat 27 m-e wie Koszowi- cze, gm. Dziewiętkowieckiej. Nieszczęśliwy wlecząc się w okolicy stawu wrpł do wody i utonął. Zwłoki topielca pochowano na cmentarzu w Stonimie.

— Zabawa towarzyska. Kolo Gospodyń Wiejskich urządziła w lesie w Albertynie ma- jową, a raczej „sierpniówkę“ z zabawami, tańcami, muzyką i bufetem. Ze względu na niskie ceny, udział w imprezie zapowiada się dobrze.

— Teatr Wileński. W dniu 8 b.m. przy- bywa do Stonima Teatr z Wilna ze znakomi- tą sztuką p. t. „Cień“.

Stolpecka

— Z życia samorządu gminy stolpeckiej. Prace przygotowawcze w związku z wpro- wadzeniem w życie ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego na terenie gminy Stolpeckiej — są w pełnym toku.

Z powodu zmiany granic niektórych gromad, odbyły się liczne zebrania gminy z wój- tem i sekretarzem na czele, w których wzięli udział pracownicy gminy stolpeckiej. Na każdym z odbytych zebrań, delegowani pracownicy w sposób przystępny, szczerzo- wo wyjaśnili zebranym rodzaj i znaczenie wprowadzonych zmian ustrojowych, wyupu- klajając korzyści, jakie nowa ustawa w życie wprowadza.

Liczne zapytania zgromadzonych i pró- by szczegółowych wyjaśnień poszczególnych punktów ustawy, świadczą, że nasz, zdaje się, przygnębiony sprawami gospodarczymi, rolnik, życiem społecznym jednak interesuje się głęboko.

Na zebraniach omawiona również sprawa gospodarek, między innymi cel i znaczenie kredytu, przeznaczonego przez Rząd, dla utrzymania poziomu cen plodów rolnych na możliwie najwyższym stopniu.

Zgromadzeni na zebraniach zwracali się do przedstawicieli Urzędu gminnego z zapy- taniami, dotyczącymi się kwestyj lokalnych, na które delegowani przedstawiciele gminy udzi- lali na miejscu szczegółowych wyjaśnień.

Wprowadzony przez gminę stolpecką sy- stem stałego udziału przedstawicieli u- rzędu gminnego w celach informacyjnych, wytwarza pewną więź duchową, budzi zain- teresowanie się szerszych mas ludności ży- cieniem społecznym, a oprócz tego daje moż- liwość należytego oświetlenia niektórych spraw czegoś błędnie rozumianych i traktowanych przez szerszy ogół nasypanych w i zaszekanków.

Światowej sławy kapiele borowinowe siarczano-jodowe

Kemeri (Łotwa) od 1838—1933

Sezon kuracyjny - kąpielowy od 29 maja do 14 października

Niezastąpione wyniki w reumatyzmie, artretyzmie, neuralgii, zwłaszcza — isehias i chorobach: kłobiecych, serca, stawów, i skrętnych; znakomity wyniki w cho- robach żołądka, wątroby, kamieniach żółciowych, nerek, nerwowych, jak również przy bronchitis, astmie, zwapnieniu naczyń krwionośnych, podwyższonem ciśnieniu kr- wi, otępiłości, bezdzietności.

Środki lecznicze: kąpiele i okłady siarczano - borowinowe, kąpiele jelitowe, kwas węglowy, tlen i inne nowoczesne środki, inhalacje, pijalnia wody.

Piękny park i wspaniała plaża; 2 razy dziennie koncerty symfoniczne, te- atr, wieczory taneczne, niemiecka biblioteka i czytelnia, wszelkie sporty. Wspaniałe urządzone pensjonaty i wille, tanie osobne pokoje (od zł. 0,85 dziennie) które nawet najmniej zamożnym umożliwiały leczenie w Kemeri. — Bezpośrednie połączenie ko- lejowe Wilno — Riga — Kemeri II kl. zł. 31,42, III kl. 22,60. —

Zupełna kuracja (wyzwolenie, mieszkanie, taksa kuracyjna, środki lecznicze i opieka lekarska (za 2 tygodnie) od zł. 125 wzwzyl.

To samo za 1 miesiąc od zł. 200 — wzwzyl.

Wszystkie lekarze, dentyści, i dziennikarze za naturalne środki lecznicze i takse kuracyjną nie placą; ich rodziny placą połowę.

Gdy szukacie uzdrowienia, mimo utracenia nadziei i użycia wszystkiego moż- liwego, nie zapominajcie, że „Kemeri“ wam nie tylko ulgę w cierpieniach, ale też prawie zawsze całkowite uleczenie przyniesie, jak to miało miejsce w niezliczonych wypadkach.

Bliższe informacje bezpłatnie: Łotwa, „Kemeri“ Zarząd Zdrojowy.

Bacność! Sprawdźcie

Znam dacie ogło- szenie do pism inle- skowych wileńskich ceny ogłoszeń i żądacie kosztorysów a bezpłatnie przekonacie się, iż ogłoszenia w „SŁOWA“ oraz do wszystkich pism TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić za pośrednictwem Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO

Garbarska 1, tel. 82.

Radio wileńskie

NIEDZIELA, DNIA 6-go SIERPNIA 1933 r.

10.00: Pontyfikalna msza z pod Krzyża Traugutta. 11.57: Czas. 12.10: Komun. met. 12.15: Poranek muzyczny 13.45: Start między narodowych Zawodów Motocyklowych. 14.19: Odczyt — „Wspólnie, a nie pojedynczo“. 14.25: Kom. rol. met. 14.30: Muzyka. 14.45: Przygotowanie roli pod siew oziminy, odczyt. 15.05: Audycja specjalna: muzyka i poga- danki. 16.00: Audycja dla dzieci. 16.30: Transm. Finału międzynarod. zawod. motocykl. 16.55: I część recitalu śpiewającego 17.10: Tr. Otwarcia nowego stadionu sportowego w Wilnie im. Marszałka Piłsudskiego. 17.25: Czy człowiek ciężkiej pracy powinien upraw- niać sporty — odczyt. 17.40: Koncert. 18.45: Transm. finału meczu futbolowego Libertas (Wiedeń). 19.15: Rozmaitości. 19.25: Litewska audycja literacka. 19.40: Skrzynka techniczna. 20.00: Pieśni. 20.20: Recital wio- lenzowy. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Transm. uroczystego capstrzyku. 21.30: Au- dycja wesola. 22.25: Wiad. sportowe. 22.40: Komun. met. 22.45: Muzyka taneczna.

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Wilnie, Wydział VI, ob- wieszcza, że decyzją swą z dnia 14 lipca 1933 roku postanowił ogłosić Mowszę Cimachow- cza za upadłego w handlu i kuratorem masy upadłościowej wyznaczyć adwokata Izaaka Barańczyka, zamieszkałego w Wilnie, przy ulicy Stefańskiej Nr 10.

Wskutek powyższego wszyscy wierzyciele i dłużnicy upadłego w handlu Mowszy Ci- machowicza obowiązani są w terminie 4-mie- sęcznym od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia w Dodatku do Dziennika Urze- dowego Min. Spr. donieść Sądowi Okręgowo- mu w Wilnie o swoich pretensjach do upad- lego i o należnościach, które im przypadają, chociażby terminy płatności ich nie nastąpiły Nr. spr. Z—419-33.

St. sekretarz. (—) Podpis nieczyt.

ZNIWIARKI MASSEY-HARRIS

oryginalne amerykańskie niezrównane pod względem lekkości dokła- dności w pracy i trwałości.

ZNIWIARKI 5 m. DEERINGA GRABIE KONNE oraz części zapasowe do wszystkich maszyn żelaznych.

poleca

ZYGMUNT NAGRODZKI

WILNO, ZAWAŁA 11-a
Ceny niskie.

Po wyczerpaniu wszelkich środków do bezpośredniego załatwienia sprawy rozrachun- ków pieniężnych... z siostrą moją Marią Kor- kowiczówną, umiemyśmy wywają ją do wy- zważenia sądu polubownego z jej strony i podania terminu i miejsca sporządze- nia zapisu na Sąd Polubowny. Nie zaraco- wanie na wezwaniu niniejszym do dnia 15 b.m. uważać będą za chęć uchylenia się od polo- bownego proponowanego przezemnie Sądu Polubownego.

Karol Korzkowicz
Wilno, dnia 6 sierpnia 1933 r.

PRZYJMIEMY

do poważnej spółki handlowej kapitaliste- fachowca, buchaltera lub handlowca z u- działem 8.000 gotówki. Oferty z warunka- mi pod „Administrator“ do red. „Słowa“

Kupię

5.000 — 20.000 m² dłużyc tartacznych

Oferty do Adm. „Słowa“ pod „Dłużycy“.

140-11. Nr. Kom. 427 i 506-33

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 7- go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Subocz 9 — 3, na moey art. 602, 603, 604. KPC ogłasza, że w dniu 8-go sierpnia 1933 r. o godz. 10-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Wilnie przy ul. Rudnickiej 3, od- będzie się sprzedaż z licytacji publicznej mia- nia ruchomego składającego się z galerii me- skiej i damskiej, oszacowanych na łączną sumę zł. osiemset na zaspokojenie wierzytel- ności Firmy Brun i Rowiński w Warszawie.

Powysze ruchomości można oglądać w dniu licytacji pod powyższym adresem.

Komornik (—) A. LENARTOWICZ.

SKANALIZOWANE DZIAŁKI BUDOWLANE na POŁAWACH

po brzoje Wilenki i ulic Subocz, Popławska i Saska Kęps. Ziemia ogrodowa. Dla spółek budowlanych warunki algowe. Informacje: Subocz 28, godz. 10—2 i 5—8

MAJOWOCZYWSZE BOLE GŁOWY USUWA KOWALSKINA

ALE KONIECZ- NIE TYM ZNAK- FABRYCZNE SERCE W PIERSIOTWIE

LABORATORIA

we wszystkich aptekach składach aptecznych zasa- środki od odcisków

Prow. A. PAKA.

Lekarze

DOKTOR Zeldowicz Choroby skórne, wene- ryczne, narządów mo- czowych. od 9 do 1 i od 5 do 8 wieczorem. Ul. Mickie- wicza 24.

DOKTOR ZELDOWICZOWA

kobięce, weneryczne — narządów moczowych. od 12 — 2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24 — „Słowa“ pod H. K. tel. 277.

Szkola Gospodarstwa Domowego i Szkoła Zarządczyn

im. JENERAŁOWEJ ZAMOYSKIEJ w Warszawie przyjmuje zgłoszenia UL. ŚW. TERESY 2 M. 3 TEL. 970-91.

Do sprzedania

Domki z ogródkiem — 5 cjo pokoj. we z wy- godami i piętro z bal- konem — słoneczne i suche — ul. Białe- stocka № 6

Po dwa (2)* zł. za metr. DZIAŁKI BUDOWLANE obsadzone drzewami i krzewami owocowe- mi: Róg ulic Senator- skiej i Trafańskiej. Informacje: Antokol - Senatorska 13, właścici- el domu.

POSIADŁOŚĆ

ziemską do sprzedania ładnie położona, budy- niki nowe, owocowy o- gród, park; ziemi oko- ło 4 ha, komunikacja, autoh., blisko kąpiel. Bardzo dogodnie wa- runki sprzedaży. Inf. na miejscu. Jerolimski, kol. Zgoda, właścici- el Krywłow.

Letniska

Pensjonat

80 zł. mies. — Blisko Wiln. Las, rzeka i pół- km. od stacji. Zarzecz- 14—2 a Szatowiczowa

Podjęczniki

używane kupuje Księ- garnia J. Zawadzkiego Zamkowa 22.

Lokale

POTRZEBNE

2 lub 1 duży pokój z kuchnią w śródmie- ściu. Czynsz pewny. Zgłoszenia do „Słowa“ ul. Jan- skiego.

LETNISKO

wynajmuje się w dwor- ku w okolicy Narco- cza z całodziennym u- trzymaniem (80 zł.) — lub bez. Dowiedzieć się Wielka Pohulanka, 16 — 37 od 6 — 7 go- dziny wiecz.

LETNISKO PENSJONAT

las, rzeka, sporty — blisko etc. Wesoło — bardzo tania. Dwie- dzieć lat Zarzecz- 16-4-17.

ROZNO

2 panienki

(uczennice) przyjm. na uczenie z całodzienne- m utrzymaniem 75 zł miesięcznie. Oferty w Administracji „Słowa“ Zimka w 2 die- A. M.

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA

Ofiarna 2 — dozorca. Informacje 15-10.

MIESZKANIE

śliczne, słoneczne — 6 pokoj, przedpokój, — korytarz, wanna, bal- kon, ze wszelkimi wy- godami — do wynaję- cia. Zygmontowska nr. 8. Dowiedzieć się u dozorcey.

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA

5 - pokojowe słonecz- ne, konserwacja fran- cusa, warunki dostepne wszelkim wygoda- m. Dobroczynna 2-a — bra 12 (kolo Zakre- towej) tel. 12-29.

MIESZKANIE

3 - pokojowe, słonecz- ne, elektryczność, — na stacji. Opiekła za- wanna; 4-te pietro. — pewniona. Tamże po- kój do wynajęcia. Dąbrowskiego d. 10 portjerka.

MIESZKANIE

5 pokojowe z wygoda- mi suche i ciepłe, i sze- piętro, do wynajęcia — Pańska 4 m 3.

MIESZKANIE

3 pokoje ze wszelkie- mi wygodami Tartaki, 34-a.

Były wojskowy

znajdujący się obecnie w bardzo ciężkich ma- terjalnych warunkach blaga o jakkolwiek pracę, Chocimska 32 m. 5.

B. urzędnik

w ciężkich warunkach zna buchalter, raco- nność, szczer. posady. Przyjmie także zaofie- rowaną pracę na wa- runkach najskromniej- szych. Łaskawe oferty. Wilno ul. Kalwaryjska 44—5, dia A. K.

Uczniwa

pracowała, nietylko go- tować z dobrą swia- dectwami, poznać prace Łaskawe zgło- szenia pod adresem: Zygmontowska 10 — Sklep spotywczy.